**Wybitnie inny mural #hellendż: nowa atrakcja turystyczna na mapie stolicy**

**Murale, czyli wielkoformatowe grafiki malowane bezpośrednio na ścianach budynków, stały się integralnym elementem architektonicznego krajobrazu wielu polskich miast. Warszawa nie stanowi tu wyjątku. W czerwcu br. na Nowym Mieście, przy ul. Bonifraterskiej 6, pojawiło się nowe dzieło stworzone przez markę Oranżada Hellena. Jest niezwykłe, ponieważ motywuje do odwagi i wyróżniania się w tłumie. Nie tylko jego wielki format i przekaz przyciągają uwagę, ale również sposób wykonania. Dzięki zastosowaniu farb fluorescencyjnych zmienia się wraz z natężeniem światła, odsłaniając swoje ukryte przesłanie.**

Jednym z charakterystycznych elementów Warszawy są murale, które od dekad zdobią ściany budynków w całym mieście. Najstarsze z nich powstały już w latach 70. Kultowe malowidła z czasów PRL-u, takie jak „Foton” i „Jubiler”, mieściły się na szczytach kamienicy przy ul. Targowej 15 przez prawie 50 lat. Ich zamalowanie spotkało się z ogromnym żalem lokalnej społeczności, ukazując tym samym, jak ważne były dla warszawiaków.

Początkowo murale pełniły głównie funkcje reklamowe, z czasem jednak stały się środkiem wyrazu artystycznego oraz wyjątkowymi atrakcjami turystycznymi. Ich różnorodność i oryginalność przyciągają przyjezdnych nie tylko z Polski. Łączą one także lokalną społeczność, ukazując ważne dla miasta wydarzenia, nawiązując do jego historii oraz upamiętniając ludzi, którzy zapisali się na jej kartach. Będąc w Warszawie, warto zatem wybrać się na spacer śladami murali – zaczynając od najbardziej znanych, jak „Człowieczy los” przy Radzymińskiej 150, czy „Kora” przy ul. Żeromskiego na Bielanach, oddającego hołd wokalistce zespołu Maanam. Ostatnio do grona stołecznych malowideł ściennych dołączyło nowe dzieło o mocnym i nieco kontrowersyjnym, społecznym przekazie.

**Nowy punkt na szlaku warszawskich murali**

Na warszawskim Nowym Mieście, 300 m od Pałacu Krasińskich, na ścianie domu przy ul. Bonifraterskiej 6 od niedawna możemy podziwiać mural, który dzięki zastosowaniu farby fluorescencyjnej zmienia swój przekaz w zależności od pory dnia. Hasło widoczne za dnia, „Cudze chwalicie, a siebie?”, wieczorem staje się wezwaniem „Chwalcie siebie!”. Jest to jeden z elementów kampanii #hellendż, realizowanej przez polską markę Oranżada Hellena, która ma na celu zachęcanie Polaków do bycia dumnym ze swoich osiągnięć i stawiania sobie codziennych wyzwań. Dlaczego jest to tak ważne?

**Czy warto się chwalić?**

Z badań opinii przeprowadzonych przez SW Research na zlecenie marki Oranżada Hellena wynika, że Polacy nie doceniają swoich codziennych osiągnięć i mają trudności z ich prezentowaniem. Tylko co dziesiąty Polak (10%) potrafi otwarcie mówić o swoich sukcesach, spodziewając się pozytywnej reakcji innych. Jedna trzecia (32%) woli zachować je dla siebie, po ciuchu jednak licząc na to, że ich wysiłki zostaną zauważone.

Ankieta potwierdza również, że ponad połowa Polaków uważa, iż uczucie dumy motywuje ich i napędza do dalszego działania. Jedna czwarta badanych twierdzi, że mówienie o swoich sukcesach daje satysfakcję i spełnienie (27%), zwiększa poczucie własnej wartości (26%) oraz pewność siebie (25%). Dla blisko jednej piątej (17%) chwalenie się jest źródłem radości z bycia inspiracją dla innych. To dowodzi, że tego typu zachowania mogą być zdrowym nawykiem, któremu warto ulec.

**Od „Cudze chwalicie, a siebie?” do „Chwalcie siebie!”**

Oranżada Hellena przez lata zachęcała do doceniania tego, co nasze, używając hasła „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Wyniki przeprowadzonego badania opinii zainspirowały markę do rozwinięcia tego przekazu w bardziej osobistym i motywującym kierunku: „Cudze chwalicie, a siebie? #hellendż”. Nowe motto, widoczne na muralu zarówno w dzień, jak i w nocy, odnosi się do wyzwania, jakie marka rzuciła Polakom, zachęcając ich do zmiany nastawienia wobec chwalenia się.

Zatem, od dziś z dumą dzielcie się swoimi osiągnięciami, zarówno tymi wielkimi, jak i mniejszymi. A w najbliższy weekend zaplanujcie spacer szlakiem warszawskich murali – to doskonała okazja, by odkryć piękno miasta i czerpać inspirację z jego artystycznego ducha. Naprawdę warto!